Nr. 5. Toruń, dnia 31 stycznia 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Drużyna hokejowa TKS-u

w bojach o mistrzostwo Polski. 2

(Dokończenie).

Drużyna nasza stanęła do mistrzostw Polski w Krynicy bardzo osłabiona. Po pierwsze brak jej było jednego z najlepszych jej graczy Bronisława Suchockiego, po drugie gracze w Krynicy nie czuli się w swej najlepszej formie, a trzech z naszej drużyny poważnie chorowało. Na pierwszym meczu z Pogonią grałem po zaczadzeniu się w nocy i przejściu przez znany po zaczadzeniu w skutkach przebieg choroby, na drugi dzień zaczął chorować bramkarz nasz Stogowski, na meczu z Wisłą ledwo się trzymał na łyżwach, a w spotkaniu z Legją niewiele lepiej się czuł, poza tem w meczu tym nie brał udziału Zembik, leżąc ciężko zaziębiony w domu. Poza tem wszyscy prawie mniej lub więcej byli zaziębieni, tak, że kondycja fizyczna naszej drużyny wiele pozostawiała do życzenia. Mimo takiego osłabienia, drużyna walczyła z podziwu godną ambicją i wykazała nadzwyczajną wytrzymałość, im bliżej końca zawodów, tem zacieklej walczyliśmy o honorowy wynik.

Pierwsze spotkanie odbyło się z Pogonią dnia 28. 12. 1928 o godz. 10-ej.

TKS. — Pogoń 0:0.

Wychodzimy na boisko w składzie normalnym: w bramce Stogowski, w obronie Gumowski i Falkowski, atak Zembik, Dubowski, Szczerbowski, do wymiany Laskowski i Janek Suchocki. Naprzeciw ustawia się Pogoń w swym najsilniejszym składzie. Sędzia p. Kulej. Losujemy strony i za chwilę rozpoczyna się ostra walka. Pierwszy okres mija na obustronnej wyrównanej otwartej walce, następne okresy przynoszą lekką przewagę Pogoni, stosujemy energiczną obronę, są jednak groźne momenty, gdy Mauerowi udaje się minąć obronę i znaleźć się oko w oko ze Stogowskim. Tu jednak za każdym razem wychodził z tego pojedynku zwycięsko Stogowski. Im bliżej końca gry, tem Stogowski stawał się pewniejszy, niezliczone razy ratował wypadem i muszę otwarcie przyznać, że on uratował nas od klęski. Stogowski swą grą odrazu pozyskał sobie sympatję całej Krynicy i stał się najpopularniejszą osobistością sportową. Wynik nierozstrzygnięty z Pogonią skierował uwagę wszystkich na nas, z zainteresowaniem oczekiwano naszych dalszych spotkań.

Tymczasem już drugie spotkanie przynosi rozczarowanie, nie tylko dla naszych licznych sympatyków wśród publiczności, lecz i przedewszystkiem dla nas, graczy. Był to mecz z najsłabszą drużyną w mistrzostwie Wisłą krakowską.

TKS. — Wisła 1:1.

Przed sędzią p. Żebrowskim stajemy w normalnym składzie z chorym Stogowskim w bramce. Już w pierwszych minutach gry udaje się Makowskiemu z Wisły objechać naszą obronę i strzelić z flanki na bramkę. Stogowski, nieprzygotowany puszcza odbijający się od jego buta krążek do bramki. Huraganem braw nagradza publiczność ten sukces Wisły. Nie przejmujemy się zbytnio tym „fuksem" ambitnych wiślarzy i dążymy teraz całą parą do wyrównania. Jednak nasza słaba gra (wszyscy odczuwają wczorajszy mecz z Pogonią) i szczęście bramkarza Wisły nie pozwalają nam mimo przewagi wyrównać. Zbliża się koniec zawodów, gramy całą siłą uzyskując przygniatającą przewagę, lecz krążek nie chce wejść do bramki. Pozostaje jeszcze minuta gry, zdaje się już, że Wisła wygrała, ostatnim wysiłkiem prowadzimy atak, szczęśliwie otrzymuję krążek i strzelam z 20 m. na bramkę. Niespodziewany strzał — bramkarz nie zdołał zatrzymać, upragnione wyrównanie mamy. Ostatnie sekundy nie wystarczają na zdobycie zwycięskiej bramki i zawody kończą się remisowym wynikiem. W każdym razie nie przegraliśmy! Honor uratowany!

Trzecie spotkanie czekało nas z Legją. Do Legji nie mamy szczęścia, w zeszłym roku pokonała nas 7:1, obecnie ulegając Pogoni 4:0, przedstawiała się nam Legja jako przeciwnik dużo słabszy, niż w ubiegłym roku, mimo to przegraliśmy i obecnie z nią w lepszym już jednak stosunku 4:0.

Legja — TKS. 4:0.

Do spotkania tego stajemy najgorzej może usposobieni; chorego Zembika zastępuje Laskowski, Stogowski w bramce nie czuje się jeszcze zdrów, reszta zaziębiona i zmęczona. Ale mówi się trudno, niejeden z nas zamiast leżeć w łóżku i kurować się, musi bronić honoru drużyny, musi poświęcać swoje zdrowie i siły dla dobra klubu i ambicji sportowej. — Zawody te sędziuje nam por. Thener ze Lwowa. Pierwszy okres trzymamy się jeszcze doskonale, nie dając sobie wbić ani jednej bramki, w drugim okresie raz tylko udaje się Szenajchowi po minięciu obrony zmylić Stogowskiego i strzelić mu nie do obrony z 2 metrów. W 3-cim okresie Legja atakuje nas całą siłą, obrona nasza zawinia kilkakrotnie, co wykorzystuje momentalnie Legja, uzyskując kolejno 3 bramki. Schodzimy z boiska z pierwszą przegraną, po bardzo ambitnej walce, zyskując mimo przegranej uznanie całej publiczności za naszą ofiar na grę.

Następny dzień jest Nowym Rokiem, z powodu złego stanu lodu postanowiono dziś nie grać, drużyny przyjęły ten dzień odpoczynku z wielką satysfakcją. Mając przed sobą wolny dzień spędzili wszyscy wspólnie Sylwestra, bawiono się bardzo wesoło prawie do rana.

Ostatnie nasze zawody miały zadecydować o zajęciu 4-go miejsca. Wygrywając z AZS-em Wilno zajmiemy 4-te, przegrywając, ostatnie miejsce.

TKS. — AZS. Wilno 1:0.

Sympatyczny Wacek Kuchar objął funkcję sędziego i ku zadowoleniu obu drużyn prowadził zawody. AZS. Wilno, składający się z fizycznie doskonale rozwiniętych graczy, przeważających nas chociażby wagą, stawił nam niespodziewanie silny opór. W drugim okresie udaje mnie się strzelić jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę, wystarczyło to, by uzyskać ostatecznie 4-te miejsce.

Poza temi zawodami pozostawał nam jeszcze mecz z mistrzem Polski AZS-em warszawskim, ze względu jednak na brak czasu i zgóry przesądzony wynik zgodziliśmy się oddać bez walki AZS-owi zwycięstwo w stosunku 5:0. Ostateczny wynik mistrzostw był następujący: Mistrzem Polski został po raz czwarty AZS. Warszawa, 2-ie miejsce zajęła Po-

goń Lwów, 3-cie Legja Warszawa, 4-te TKS. Toruń, 5-te AZS. Wilno, 6-te Wisła Kraków.

* * *

Pobyt naszej drużyny w Krynicy zapisał się jak najlepiej w naszej pamięci i zawsze wspominać go będziemy jako jeden z najmilej spędzonych. Złożyły się na to specjalne okoliczności, w pierwszym rzędzie spotkaliśmy w Krynicy kilku obywateli toruńskich, którzy okazywali nam szczególną sympatję, i na każdych zawodach dodawali nam otuchy do walki. Szczególne uznanie wyrażam naszemu honorowemu prezesowi sekcji hokejowej p. dr. Wiśniewskiemu, naszemu honorowemu wiceprezesowi p. inż. Franciszkowi Szczerbowskiemu oraz kierownikowi sekcji p. Gonczerzewiczowi za opiekowanie się naszą drużyną i uprzyjemnianie nam pobytu w Krynicy. Jeżeli już mowa o spędzaniu miłych chwil to specjalny „trzykrotny krótki wojskowy uśmiech" należy się naszej milutkiej towarzyszce pobytu w Krynicy p. „Nince", która była nieodłączną towarzyszką naszych bojów hokejowych jak i naszych wycieczek w okolice Krynicy, urządzanych nam przez p. dr. Wiśniewskiego.

Specjalny rozdział powinienem poświęcić naszej sympatycznej p. Kochańskiej, która w willi „Polska Korona", gościła nas i karmiła i opiekowała się nami z prawdziwą staropolską gościnnością. Szczególnie nas którzyśmy chorowali, otaczała prawdziwie matczyną opieką.

Po ukończonych mistrzostwach odbył się uroczysty bankiet i rozdanie nagród i to tak za rok bieżący jak i ubiegły. Za uzyskanie w ubiegłym roku 3-go miejsca w mistrzostwie otrzymaliśmy piękne bronzowe medale.

Część naszych graczy wyjechała następnego dnia do Torunia, reszta pozostała w Krynicy na turnieju międzynarodowym z udziałem Wiednia i Budapesztu.

R. Szczerbowski.

Przed sezonem sportowym

w Zw. Katol. Młodz. Polskiej.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską z siedzibą w Wąbrzeźnie wziął sobie za zadanie dalsze realizowanie rzuconego hasła „Sport dla szerokich mas" w najbliższym sezonie. Jako centrala przeszło 20.000-ej rzeszy młodzieży, przeważnie rolniczej na Pomorzu — Związek postawił sobie jako naczelny postulat wyszkolić na specjalnych kursach szereg instruktorów i instruktorek wychowania fizycznego, którzy zasieją ziarno kultury cielesnej wśród tysiącznych mas kat. młodzieży męskiej i żeńskiej, a plony zbierze nie tylko sama organizacja, ale i sport polski na Pomorzu. Ponieważ Katol. Zw. Młodzieży Polskiej jest obecnie liczebnie najsilniejszą organizacją na Pomorzu i ma największą ilość członków w wieku przedpoborowym, dlatego całkiem słusznie rozwija Związek coraz to więcej ten ważny dział pracy na zagrożonych rubieżach Rzeczypospolitej, by przez wychowanie fizyczne druhów przysposobić zdrowych i tęgich żołnierzy, dać podbudówkę pod sport polski, a tem samem dorzucić cegiełkę do budowy tężyzny fizycznej narodu

Chcąc dotrzeć najkrótszą drogą do tych stowarzyszeń, aż hen na półwyspie Helskim i tych w Gdańsku, koło Fordonu, Działdowa i innych najodleglejszych zakątków diecezji chełmińskiej, postanowił Związek przez wyszkolenie instruktorów, przez zawody związkowe i wizytację pobudzić i te, łaknące kultury cielesnej placówki do intensywniejszej pracy w dziale wychowania fizycznego i sportu.

Opierając się na zeszłorocznych doświadczeniach, nabytych na związkowym kursie męskim w Grudziądzu, 14-dniowym kursie w. f. dla druhen w Kościerzynie, 3-dniowym kursie informacyjnym wychowania fizycznego w Pelplinie i 2—3 dniowych kursach powiatowych — Związek urządza i w tym roku kilka podobnych kursów wychowania fizycznego. Celem wyrobienia jednolitej metody pracy w dziale wychowania fizycznego, pobudzenia Stowarzyszeń do koniecznej rzetelnej emulacji sportowej oraz zainteresowania tą dziedziną życia społecznego szerokich mas urządza Związek na wzór zeszłorocznych zawodów w Grudziądzu, eliminacyjne zawody sportowe w strzelaniu we wszystkich okręgach względnie powiatach a następnie o puhar wędrowny Związku na zawodach o mistrzostwo Związku.

Ponieważ Związek pamiętać musi o młodzieży żeńskiej i męskiej, pracującej w rolnictwie, handlu, przemyśle w biurach i innych warsztatach pracy zawodowej, dlatego opierając się na dotychczasowej praktyce, rozpoczął organizację kilku kursów wychowania fizycznego.

Zaraz wczesną wiosną, a raczej po ukończeniu robót wiosennych urządzi Związek z pomocą finansową Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego 14-dniowy kurs wychowania fizycznego dla młodzieży rolniczej.

Męska młodzież robotnicza, rzemieślnicza i kupiecka itp. domaga się całkiem słusznie odpoczynku po całorocznej żmudnej pracy zawodowej i podreperowania przez ćwiczenia fizyczne sterganego zdrowia, dlatego urządza Związek dla tej niesłusznie zaniedbanej warstwy młodzieży ciężko pracującej, 2-tygodniowy obóz wychowania fizycznego w pierwszej połowie lipca.

Młodzież uzyska na ten czas u swoich pracodawców urlopy.

Związek nie może zapomnieć o druhnach, które zdołał dotychczas zorganizować w liczbie około 10 tysięcy i dlatego zaraz po ukończeniu żniw urządza na wzór zeszłorocznego, trzytygodniowy obóz wychowania fizycznego dla 150 uczestniczek w miejscu stałych obozów Przysposobienia Wojskowego kobiet pod Kościerzyną. Prace w dziale wychowania fizycznego druhen Związek zapoczątkował w zeszłym roku bardzo szczęśliwie, urządzając 14-dniowy obóz w Kościerzynie. Z podziwem patrzeć można na pracę zeszłorocznych absolwentek z obozu, które po powrocie do swoich Stowarzyszeń pozakładały kołka sportowe i szerzą tę ideę wśród swoich najbliższych. Ale liczba 60 absolwentek kursu w. f. — to stanowczo za mało na 10.000 członkiń, dlatego tegoroczny obóz przewidziany jest na 150 uczestniczek. Zainteresowanie kursem jest wielkie. Zgłoszenia do Związku już wpływają.

Celem zaznajomienia ks. ks. patronów, niestrudzonych i z poświęceniem pracujących kierowników Katl. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej na Pomorzu, z nowym dla nich działem pracy wychowania fizycznego urządzi Związek w roku bieżącym informacyjny tygodniowy kurs wychowania fizycznego na wzór zeszłorocznego, pierwszego takiego kursu w. f. w Pelplinie. Ksiądz patron po zaznajomieniu się z najniezbędniejszemi zasadami tego tak ważnego dzisiaj działu pracy społecznej stanie się gorliwym propagatorem wychowania fizycznego w swoim Stowarzyszeniu.

Na wzór kursów zeszłorocznych urządza Związek we wszystkich powiatach Pomorza 3-dniowe kursy informacyjne wychowania fizycznego dla przeciętnej ilości 60 uczestników z poszczególnych Stowarzyszeń Katol.

Dla podtrzymania zainteresowania sportem młodzieży i pobudzenia do emulacji poszczególnych Stowarzyszeń Związek urządza podobnie jak w roku zeszłym zawody o mistrzostwo Związku w czasie dorocznego zjazdu delegowanych młodzieży męskiej. Nawiasem nadmienia się, że w zeszłorocznych zawodach związkowych wzięło udział około 500 za-

wodników, a puhar wędrowny Związku na rok 1928 zdobyło Katol. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — Grudziądz — fara. Oprócz tego i druhny będą mogły popisywać się w czasie dorocznego zjazdu delegowanych młodzieży żeńskiej w pokazach gimnastycznych, w grach sportowych, pląsach, korowodach, a przedewszystkiem w tańcach narodowych.

Chcąc bliżej zapoznać się z miejscowemi warunkami pracy w dziale wychowania fizycznego i sportu poszczególnych placówek w najodleglejszych zakątkach Pomorza — wziął sobie Związek za zadanie przeprowadzić wizytacje w stowarzyszeniach męskich. Również w dziale żeńskim, przy centrali, tj. przy Związku pracować będzie w najbliższym czasie fachowa siła instruktorska żeńska, która ujmie sport i wychowanie fizyczne druhen z punktu widzenia feministycznego, czyli że dostosuje sport do druhen, a nie żeby druhny miały się dostosowywać do dzisiejszego, przeważnie zawodniczego kierunku w sporcie.

W roku bieżącym nie zapomni Związek również o druhnach z Gdańska. Chcąc im udzielić nie tylko pomocy duchowej, ale i fizycznej w formie kursu wychowania fizycznego Związek urządzi rodzaj kolonji letniej w czasie wakacyj szkolnych prawdopodobnie w sierpniu dla 40 uczestników. Związek dąży do tego, by hasło: „Bóg i Ojczyzna" rozbrzmiało głośnem echem nie tylko w kraju, ale i wśród braci naszych zagranicą.

Z życia Hallerczyków.

Brać Błękitna na progu Nowego Roku!

Dziś na całej linji słychać apel skierowany do młodzieży by wstępowała w szeregi towarzystw polskich. Apel ten nie powinien być głosem wołającego na puszczy, lecz sprawą aktualną i zrozumiałą.

Na apel, płynący z sumień polskich i katolickich, młodzież polska swego czasu odpowiedziała godnie, najgłębsze jednak zrozumienie wykazała młodzież ziem zachodnich a więc w Wielkopolsce i na Pomorzu. Dziś nie powinien się znaleźć ani jeden zakątek w naszej ojczyźnie, gdzie nie powiewałby sztandar młodzieży polskiej zrzeszonej w organizacjach pod hasłem „Bóg i Ojczyzna". Manifestacyjne wezwanie i zastosowanie się doń Związku Hallerczyków ze swemi drużynami błękitnemi, nie może jednak pozostać bez czynnego poparcia szerokich sfer społeczeństwa polskiego. Nanic przydadzą się pochody, parady, na nic wołanie prasy polskiej, odezwy zarządów i wiele innych podjętych kroków, skoro szeroki ogół co innego będzie miał na ustach a co innego w czynie.

Przypomnijmy światu Rarańczę—Kaniów, które przełamały niewolę ducha polskiego a przypomniały Polakom, że z pod Grunwaldu wywodzą swój ród. W tych ciężkich chwilach naród wiedział, że choć pewna część upadła na duchu i poszła w przód bez celu, to jednak Haller wolny, wolny stoi z bronią gotów do walki. Do niego więc popłynęły myśli narodu, za niego więc popłynęły modły do Boga, kiedy on szedł o kiju żebraczym przez piekło rosyjskie na Murman. Szedł niosąc w sercu sztandar narodu, szedł przez lody północy do Francji — gdyż — Wola Narodu jest jego prawem.

A wślad za nim szli ci, co czekali na hasło „Do boju", co z jego ust usłyszeli, jak zabrzmiał złoty róg. Posuńmy się teraz o krok naprzód 1920 rok, ten rok, w którym Polska stanęła nad przepaścią, był rokiem krwawej próby żywotności idei hallerowskiej.

Gdy horda bolszewicka stanęła u bram Warszawy, nie do kogo innego Naród zwrócił swe oczy tylko do niego, do tego co w Polsce nie robił bajecznej karjery". Powołano go, by Polskę ratował. Wezwany do obrony, wezwał naród. Na jego wezwanie popłynęły rzesze ochotników na front. Historja kiedyś przyzna, że w tych ciężkich chwilach, każdy prawy Polak wyznawał ideę hallerowską. Wielkość idei należy mierzyć czynem, a cud nad Wisłą, ten drugi Grunwald był czynem idei narodowej, którą reprezentował generał broni Józef Haller.

Wojna się skończyła, więc liczne rzesze starych i nowych hallerczyków znowu zamieniły miecze na lemiesze. Idea hallerowska poszła w naród, poszła w świat.

Powstał Związek Hallerczyków, a przy nim Drużyny Błękitne. Związek zrzesza swą brać i pracuje dziś nieugięcie nad sprawami aktualnemi, czysto narodowemi. Drużyny Błękitne wzrastają w ilość członków i wychowują ich pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Stojąc na progu „Nowego Roku" a łącząc się z latami ubiegłemi, składamy tobie — Kochana młodzieży błękitna, życzenia wszelkiej pomyślności w twojej pracy, rozwoju twych szeregów, na chwałę i dumę narodu.

Jednocześnie apelujemy do ciebie młodzieży niezorganizowana, byś patrząc na dumną przeszłość Hallerczyka-Tułacza, wstępowała w szeregi naszych „Drużyn Błękitnych", które jako organizacja P. W. dadzą ci należyte wychowanie przedwojskowe i poprowadzą cię do celów w pracy „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały".

Wstępując w „Nowy Rok" i zarazem w drugie dziesięciolecie niepodległości naszej Ojczyzny, krzyknijmy „Młodzieży Błękitna" w zwartym szeregu:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród
Tak nam dopomóż Bóg!

CZOŁEM

Komenda
Chorągwi Pomorskiej Drużyn Błękitnych

Toruń, w styczniu 1929 roku.

Z życia tow. gimnast. „Sokół".

Walne zebranie gniazda „Sokół - Toruń II".

19 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem dha Nowaka doroczne walne zebranie gniazda w sali dha Grelewicza. Protokół prowadził dh. Kaz. Boniewicz.

Obszerne sprawozdanie za rok ub. złożył prezes gniazda dh. Wojciech Matczak. Młode to, niedawno założone gniazdo, a składające się przeważnie z ludzi uboższej klasy pracującej, musiało w r. ub. walczyć ze znacznemi trudnościami finansowemi, dzięki jednak zabiegliwości zarządu wiele przeszkod udało się pokonać.

Ze sprawozdania sekretarza wynika, że gniazdo liczy obecnie 40 członków, w tem 27 ćwiczących. Zmarł w roku ub. jeden z najbardziej czynnych druhów śp. Władysław Zubkowski. Skarbnik gniazda wykazał się całkiem pokaźną — mimo małej ilości członków — sumą dochodów, bo 1794 zł. Rozchody wyniosły 1666 zł. Stan majątkowy gniazda wyraża się cyfrą 1400 zł.

Po udzieleniu dotychczasowemu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes dh. W. Matczak, w.-prezes dh. Nikodem Brążkiewicz, sekr. dh. Jan Śmigalski, zast. sekr. dh. Kaz. Boniewicz, skarbnik dh. Bron. Żabliński, naczelnik dh. Zygm. Winiarski, podnacz dh. Józef Lubiszewski, ławnicy dh.: Wład. Dłużniewski i Antoni Sobecki.

Na zakończenie zebrania dh. A. Sobecki wygłosił odczyt na temat wspomnień z r. 1920, z czasu wkroczenia wojsk polskich na Pomorze.

Lustracja gniazd „Sokoła" Dzieln. Pomorskiej w Grudziądzu.

W niedzielę, 20 bm. odbyła się w Grudziądzu lustracja drużyn sokolich, dokonana przez naczelnika Związku dh. Fazanowicza i naczelniczkę Związku dhnę Jadwigę Zamoyską.

Lustracja oddziałów męskich odbyła się w szkole im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej pod kier. naczelnika Makowskiego, który złożył raport naczelnikowi dh. Fazanowiczowi. Stawiło się całe dzielnicowe grono techniczne, wszyscy naczelnicy okręgowi i około 150 ćwiczących (naczelnicy i przodownicy gniazd sokolich). Naczelnik Związku dh. Fazanowicz przerobił z drużyną ćwiczenia zlotowe wolne i zawodnicze. Druh naczelnik wyraził się pochlebnie o wyniku tej lustracji.

Lustracja oddziałów żeńskich odbyła się na ćwiczni gimnazjum żeńskiego pod kier. naczelniczki dzielnicowej dhny K. Zalewskiej z Gdańska, która raportowała naczelniczce Związku dh. Zamoyskiej. Do ćwiczeń stawiło się przeszło 60 druhen. Przerobiono wolne ćwiczenia zlotowe oraz ćwiczenia zawodnicze. Przy lustracji obecny był prezes Dzielnicy dh. Wł. Samoliński.

Z okręgu bydgoskiego przybyło na tę lustrację 25 osób z prezesem Okręgu dh. Malczewskim i naczelnikiem dh. Gołębiewskim na czele, a z okręgu toruńskiego 22 osoby z naczelnikiem okręgowym dh. Gerstmannem, z okręgu XI świeckiego przybyło z naczelnikiem dh. Ponczkiem 25 osób.

Zainteresowanie widzieliśmy wielkie — stąd nie wątpimy, że rozpocznie się na dobre ruch w okręgach, że ożywią się ćwicznie w gniazdach naszych, bo wszyscy zjawić się musimy na Zlocie Wszechsłowiańskim, który odbędzie się 29. czerwca w Poznaniu.

Z życia harcerzy.

Sport strzelecki w harcerstwie. Dnia 24 bm. odbyły się w izbie II toruńskiej druż. harcerskiej im. Mikołaja Kopernika (szkoła wydziałowa) wewnętrzne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo drużyny. Do zawodów tych stanęli uczestnicy po 6-tygodn. intensywnym treningu, podczas którego uwydatnił się ciągły postęp w sztuce strzelania. Wynik zawodów był następujący:

1 miejsce zajął Edward Chrzanowski — punktów 59, 2 miejsce — Franc. Maćkowiak p. 51, 3 miejsce — Tadeusz Bartoszyński — p. 44.

Po zawodach kdt drużyny wręczył zwycięzcom dyplomy oraz praktyczne nagrody — pozostałym zaś nagrody „pocieszenia". Wyżej wymienieni zakwalifikowani zostali do zawodów strzeleckich o mistrzostwo hufca toruńskiego, które odbędą się na początku marca br.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Międzyklubowe zawody hokejowe w Podgórzu. W niedzielę 27 stycznia br. odbyły się na ślizgawce Podgórskiego Klubu Sportowego PKS. międzyklubowe zawody. Drużyna I. klubu PKS. górowała nad przeciwnikiem swym II. drużyną, przebojami jak i też kombinacją. Mecz powyższy dał wynik 7:0 (0:0) (4:0) na korzyść I drużyny. Bramki zdobyli Kowalski 4, Głaszczak 2, Wiśniewski Jan 1. Sędziował p. J. Grabowski. W przyszłą sobotę tj. 2 lutego przed poł. odbędą się w Podgórzu zawody hokejowe z jedną z toruńskich drużyn.

Zawody w jeździe sztucznej na lodzie dla pań i panów organizuje TKS. w sobotę dnia 2 lutego w Toruniu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Kasa na ślizgawce, wpisowe od osoby i konkurencji 50 gr. Obowiązujące figury wystawione będą przy kasie na dwa dni przed zawodami. Początek zawodów o godz. 16.

W ten sam dzień i w następny, tj. w sobotę i niedzielę 2 i 3 lutego urządza Klub maskarady dla młodzieży i starszych, połączone z premjowaniem masek. Rozdanie premij w niedzielę o godz. 18.

Legja — W. T. Ł. 9:1. W Warszawie Legja odniosła zwycięstwo nad drużyną WTŁ. w stosunku 9:1 (1:0, 5:1, 3:0), przyczem w pierwszej części gra była niemal równorzędna, a w drugiej i trzeciej tercji przeważała wybitnie Legja. Sędziował p. Czaplicki.

Zgłoszenia zawodników zagranicznych na zawody Fis. Lista zgłoszeń zawodników zagranicznych na międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem (5—10. II) przedstawia się następująco:

1) Anglja 11 zawodników, 2) Włochy 2 zawodników, 3) Niemcy 11, 4) Łotwa — 1, 5) Rumunja — 4, 6) Szwecja 5, 7) Węgry — 2, 8) Norwegja — 11, 9) Jugosławja — 5, 10) Szwajcarja — 5.

Razem zgłosiło się 57 zawodników zagranicznych.

Brak zgłoszeń imiennych 5 państw: Czechosłowacji, Francji, Austrji, Finlandji i Hiszpanji, wobec czego lista zgłoszeń zawodników zagranicznych obejmować będzie prawdopodobnie ponad 100 nazwisk z 15 państw.

Zgłoszenia zawodników polskich napływają bardzo licznie, tak, że ogółem startować będzie ponad 200 zawodników.

Będą to więc zawody na wielką skalę, w Polsce jeszcze niewidzianą.

Zniżki kolejowe. Wszyscy uczestnicy zawodów narciarskich na powrotną drogę otrzymają w biurze P. Z. N. w Zakopanem zaświadczenia uprawniające do 66% zniżki kolejowej we wszystkich pociągach i klasach w drodze powrotnej.

Jubileuszowy turniej hokejowy w Toruniu.

Z okazji 5-ciolecia istnienia hokeja na lodzie na ziemiach pomorskich sekcja hokejowa TKS-u urządza dwudniowy turniej w dniach 2 i 3 lutego z udziałem 6-ciu drużyn z Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Turniej ma na celu poza walorami sportowemi pobudzenie zainteresowania hokejem na lodzie wśród publiczności toruńskiej. Bliższe szczegóły turnieju zostaną podane w prasie w najbliższych dniach.

Wydawnictwa sportowe.

„Hokej na lodzie". Ukazała się na półkach księgarskich książka pod powyższym tytułem, zbiorowa praca kpt. Grochowskiego, por. Grodzkiego i T. Paczkowskiego. Książka zawiera szkic historyczny hokeja, przepisy i wskazówki co do urządzenia boiska, co do sprzętu dla hokeja i wreszcie szczegółowy regulamin i zasady gry oraz przepisy organizacji zawodów. Książka jest b. pożytecznem dziełkiem nie tylko dla sportowców ale i dla każdego, interesującego się hokejem, którego zasady są niestety jeszcze mało ogółowi znane. Do nabycia w księgarniach i sklepach artykułów sportowych w cenie 2 zł.

Ping-Pong. Turniej ping-pongowy o mistrzostwo Torunia urządza Klub Sportowy „Zuch" w parku Wiktorji na dwuch przepisowych stołach, w dniu 16 i 17 lutego r

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski w Toruniu.